
3% i 4%). Nie oddano żadnych głosów w dzielnicach Podjasnogórska, Kiedrzyn, Grabówka, Gnaszyn-Kawodrza a jedna osoba nie zaznaczyła swojej dzielnicy. Natomiast najaktywniejsi byli mieszkańcy dzielnicy Tysiąclecie. Za nimi uplasowali się mieszkańcy dzielnicy Śródmieście, a potem ex aequo dzielnice Wrzosowiak, Raków i Północ.

Przeważali ankietaowani, którzy brali udział w głosowaniu 60% i tacy, którzy głosowali oraz zgłaszali projekty 20%. Było także 12 % osób, które nie brały udziału w omawianej edycji. Edycja została w przeważającej części oceniona pozytywnie (36% raczej pozytywnie i 28% zdecydowanie pozytywnie). Większość uznała, że czas na składanie wniosków był odpowiedni (83%) oraz czas głosowania też był odpowiednio długi (58%). Na pytanie, czy forma głosowania była wystarczająca 47% osób odpowiedziało, że zdecydowanie tak i 38%, że raczej tak. Także forma głosowania przez internet została uznana w 75% za zdecydowanie pozytywną i w 23% za raczej pozytywną. Podobnie nowa platforma internetowa BO została oceniona pozytywnie - 42% - zdecydowanie i 41% raczej pozytywnie. Uwagi i wnioski na temat zasad BO miało 38% ankietaowanych, pozostali nie przedstawili swoich wypowiedzi.

Przedstawione w ankiecie uwagi i wnioski były przedmiotem omówienia i dyskusji na spotkaniu. Głos zabrali Agata Wierny, Piotr Kurkowski, Sabina Gądek, Kamil Rajczyk i Mirosław Kucia. Uczestnicy online mieli także możliwość czatowania, gdzie wpisywali swoje uwagi, na niektóre mogli nawet uzyskać odpowiedzi w czasie trwania spotkania.

Przed wszystkim kontrowersje wzbudza u ankietaowanych sposób weryfikacji i wyceny zadań.

Jak co roku jest dyskusja, dlaczego i kto odrzuca jedne a dopuszcza inne zadania, które można by z powodzeniem realizować z budżetu gminy. Tu nieodmiennie trzeba przypominać, że w budżecie obywatelskim mogą się znaleźć tylko takie zadania, które są kwalifikowane jako zadania własne gminy, a w BO mogą się znaleźć właśnie dlatego, że mieszkańcy ich sobie życzą i decydują o tym w głosowaniu. Głos mieszkańców w głosowaniu jest ostatecznym kryterium zasadności realizacji takiego zadania. Natomiast urzędnicy mogą weryfikować wniosek tylko pod tym kątem, czy jest on zgodny z prawem, ustawą i uchwałą RM o BO i czy da się go zrealizować w ciągu jednego roku budżetowego, jeśli jego koszt mieści się w limicie dostępnych środków w dzielnicy lub w części ogólnomiejskiej. I tu trzeba podkreślić ogromną rolę porozumienia mieszkańców danej dzielnicy przy układaniu listy projektów, które spełniają te kryteria oraz skalkulowania ryzyka poparcia każdego z nich przez głosujących. Przeważnie projektów na liście jest więcej niż środków w puli na ich realizację. To jest właśnie idea budżetu obywatelskiego. To nie o to chodzi, że kiedyś radni czy urzędnicy przypomną sobie o jakimś chodniku czy remoncie jezdni, których w całym mieście jest bardzo dużo, ale właśnie tu i teraz mieszkańcy mogą się postarać o jego realizację w następnym roku, bo tego im teraz najbardziej brakuje.

Dotyczy to także przypadków wniosków identycznych lub bardzo podobnych, składanych przez różnych wnioskodawców. Tu także jest pole do porozumienia się wnioskodawców, może przy pomocy osób trzecich zainteresowanych realizacją takiego zadania, bo lista zgłaszanych wniosków jest od razu dostępna i można zauważyć tę sytuację. A dwa wnioski na jedno zadanie jest dla tego zadania zdecydowanie niekorzystne. Tu służą pomocą urzędnicy zajmujący się BO, gdyż mają możliwość przekazania kontaktu do wnioskodawcy, który wyraził we wniosku na to swoją zgodę.

Ważną kwestią omawianą na spotkaniu była też wycena szacunkowa zadań. W materiałach do BO jest tak zwany cennik miejski co roku aktualizowany. Ale jest to szacunkowa cena, bo przy większości zadań będzie ona zweryfikowana przetargiem i wyceną wygranego wykonawcy. Przy drobnych oszczędnościach i krótkim czasie do końca roku budżetowego wykonuje się za nie dodatkowe zadania. Ale przy oszczędnościach znacznie wyższych, które starczyłyby na zadanie inwestycyjne, czas przed końcem roku budżetowego, gdy to się okazuje, nie pozwala już na jego realizację, gdyż brakuje go na przygotowanie pod względem formalnym.

Przykład z zeszłego roku z dzielnicy Lisiniec. Wygrała tam przebudowa chodnika przy ul. Poznańskiej (II część, I była zrealizowana rok wcześniej) za kwotę 368 tys. zł, co pochłonęło całą pulę przyznaną na dzielnicę. Natomiast w 2020 roku inwestycja została zrealizowana za kwotę 230 tys. zł. Pozostało 138 tys. za które można by było wykonać jedną z dwóch inwestycji następnych w kolejności: budowa chodnika wzdłuż ul. Orawskiej za 120 tys. lub utwardzenie ul. Koniecpolskiej za 122 tys. zł. Ale pewnie było już za późno na ich przygotowanie i zamiast tego wykonano zadania niskokosztowe od 2 tys. do 6,5 tys, za łączną kwotę 14,7 tys. zł. Oczywiście, jak przekonywał Piotr Kurkowski z MZDiT, nie da się przewidzieć do końca wyników przetargów i szacunek jest mocno przybliżony.

Ponownie były uwagi o wprowadzeniu limitu na koszt jednego zadania w dzielnicy, ale ponownie uświadomiono, m.in.

w wypowiedzi Mirosława Kuci z Grabówki, żeby tego nie wprowadzać, gdyż w dzielnicach, gdzie pula środków jest mała, ograniczenie to uniemożliwiło by staranie się o zadanie konieczne w dzielnicy a nie mieszczące się w limicie kosztu.

Była też mowa, że niektórych zadań inwestycyjnych nie da się zrealizować, bo na terenie ich przebiegu znajdują się kawałki działek należących do prywatnych właścicieli. Uchwała o BO daje możliwość, by zadaniem BO było wykupienie jakiejś działki, tylko trzeba dołączyć do wniosku zgodę właściciela. Ale takich zadań nie było. Być może jest to trudne do realizacji w ciągu jednego roku: wykup i budowa np. chodnika. Ale może trzeba rozdzielić to na dwa kroki, w jednym wnioskować wykup a dopiero po wykupie w następnych latach budowę tego chodnika czy podobnej inwestycji.

Jak zwykle gorącym tematem jest udział w zadaniach dzielnicowych jednostek OSP. Zwykle mają one spore poparcie i wygrywając uniemożliwiają realizację innych zgłaszanych i potrzebnych zadań w dzielnicach. Ale na to nie ma innej rady jak współpraca mieszkańców i rad dzielnic z tymi jednostkami. Trzeba planować swoje zadania wspólnie i racjonalnie podchodzić do tego co powinno być zrealizowane w pierwszej kolejności. Podnoszono też kwestię zadań w bibliotekach i na terenach szkół. Agata Wierny wyjaśniła, że zadania te zgłaszają osoby prywatne, mają do tego prawo i decyduje tu sprawa dostępności, która ma obejmować jak największą liczbę korzystających. A jest wielu korzystających, starszych i młodzieży oraz dzieci. Te instytucje są zobowiązane udostępniać swoje zasoby dla publiczności przez większość dnia.

Zdarzają się zadania, które z różnych powodów: formalnych i czasowych, jak przedłużające się procedury uzgodnień czy przetargów nie mogą być w danym roku wykonane. W takim przypadku Prezydent Miasta wyjaśnił, że nie ma innej rady, tylko zgłaszać zadanie w następnych edycjach. Wiedza o potrzebach mieszkańców w ich dzielnicach i całym mieście płynąca z BO jest bardzo ważna i zdarza się, jak w przypadku ul. Narcyzowej, że co nie zdążyło się udać w edycji BO może być ostatecznie realizowane z budżetu miasta.

Wszystkie wnioski z powyższej dyskusji będą służyć do przygotowania nowej edycji BO w tym roku.

Link do strony, skąd można pobrać prezentację wyników ankiety ewaluacyjnej:

<https://czestochowa.budzet-obywatelski.eu/aktualnosci/zakonczyliśmy-ewaluację-vii-edycji-budżetu-obywatelskiego.13>

Zamieszczone powyżej grafiki pochodzą z prezentacji.